

# Krzysztof Kamiński

---

## Bez wychowania prawdziwa kultura nie przetrwa - refleksje (nad twórczością) Stefana Swieżawskiego

---

Kultura i Wychowanie 1, 102-112

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

# Bez wychowania prawdziwa kultura nie przetrwa – refleksje (nad twórczością) Stefana Swieżawskiego

Krzysztof Kamiński

Łódź, Polska

signum18@op.pl

słowa kluczowe: kultura, wychowanie, cultus animi, humanizm, chrześcijaństwo

*Istotę kultury  
stanowi symfonia mądrości i miłości.*

S. Swieżawski

Stefan Swieżawski<sup>1</sup> nie był rasowym teoretykiem wychowania, nie był też najwybitniejszym kulturologiem. **Kultura i wychowanie** to jednak zagadnienia, którym ostatecznie poświęcił wiele uwagi – czy to w kontekście studiów nad historią filozofii, czy z pozycji autentycznego chrześcijaństwa, o które zabiegał. Generalnie można stwierdzić, że wychowanie Swieżawski postrzegał jako zasadniczy czyn-

1 Stefan Swieżawski (1907-2004) – jeden z najwybitniejszych historyków filozofii średniowiecznej i największy w Polsce znawca pism św. Tomasza z Akwinu. Świecki audytor II Soboru Watykańskiego, bliski przyjaciel Jana Pawła II. Studia ukończył we Lwowie. Współpracował m.in. z Katolickim Uniwersytem Lubelskim i Polską Akademią Nauk. Był jednym z duchowych ojców środowiska „Tygodnika Powszechnego” i „Znaku”. Autor m.in. wielotomowej monografii „Historia filozofii XV wieku”.

Fragmety prezentowanego tekstu publikowane były w „Łódzkich Studiach Teologicznych”, nr 16 (2007) w artykule zatytułowanym „Zagadnienie kultury jako cultus animi w pismach Stefana Swieżawskiego”.

Krzysztof Kamiński, dr, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Łodzi, Katedra Pedagogiki. Autor książki „Humanizm chrześcijański Stefana Swieżawskiego” ([www.leksem.pl](http://www.leksem.pl)).

nik kulturotwórczy, a w dalszej perspektywie element humanizujący współczesny świat.

Swoje rozważania poświęcone kulturze Swieżawski symbolicznie umiejscawia w kontekście Marcelowskiego<sup>2</sup> „być” i „mieć”. Puenta tych przemyśleń – wskazująca na fakt, „że być kulturalnym, a więc być wyposażonym w to, co stanowi istotę kultury ducha, jest nieporównywalnie ważniejsze i cenniejsze niż posiadanie największych nawet skarbów należących do świata duchowych i materialnych wytworów ludzkiej twórczości”<sup>3</sup> – może stać się dobrą podstawą do dalszych (pogłębionych) analiz, których celem będzie ustalenie czym, według Swieżawskiego, jest kultura i jaką rolę do spełnienia mają czynniki wychowawcze.

## Kultura... intelektu i woli

Swieżawski nawołuje do pogłębienia i interioryzacji pojęcia kultury osoby ludzkiej<sup>4</sup>. Apel jest uzasadniony, gdyż powszechnie rozpowszechnione dziś pojęcie kultury dalekie jest od właściwego i istotnego jej rozumienia. Zakorzeniło się przekonanie, według którego o człowieku kulturalnym miałyby świadczyć tylko jego czytanie, znajomość języków, obcowanie ze sztuką, estetyka własna i otoczenia itd., a przede wszystkim działalność

2 Gabriel Marcel – francuski filozof i pisarz, przedstawiciel egzystencjalizmu teistycznego; autor m.in. takich prac jak: *Być i mieć* oraz *Homo viator*.

3 S. Swieżawski *Kultura a filozofia*, [w:] tenże, *Istnienie i tajemnica*, Lublin 1993, s. 101.

4 Por. tamże, s. 100.

twórcza. Takie rozumienie kultury sprowadza się do poziomu konsumpcyjno-produkcyjnego, a kultura, zdaniem Swieżawskiego, to doskonalenie osoby ludzkiej<sup>5</sup>.

Swieżawski odrzucając konsumpcyjno-produkcyjną koncepcję kultury, domaga się, by postrzegano ją jako uprawę ludzkiego ducha – *cultus animi*. I w tym znaczeniu, aby człowiek mógł stać się wartościowym twórcą, *homo faber*, poprzez wytwarzanie dzieł materialnych i duchowych, musi on położyć najpierw akcent na ową pracę wewnętrzną, na *cultus animi*. Owocem podjętego wysiłku ma być doskonalenie (i harmonia) władz duchowych: intelektu i woli<sup>6</sup>. „Człowiek, jak każde jestestwo wyższego rzędu, poznaje i działa – wobec czego kulturą jest ponad wszystko usprawnianie ludzkiego poznania i postępowania. [...] W sferze poznawczej nie rozumienie, lecz ogląd kontemplacyjny i zdolność sądenia – a więc bardziej mądrość niż wiedza – powinny być uznawane za największą wartość; a w sferze postępowania, miłość jako praktyczny regulator i motor wszystkich stosunków międzyludzkich”<sup>7</sup>. Jasno zatem z powyższych słów wynika, że kultury należy upatrywać w rozwoju duchowym osoby ludzkiej, w sferze poznania (intelektu) i postępowania (woli), nie zaś głównie w produkcji, doskonaleniu wytworów i konsumpcji kulturalnej<sup>8</sup>.

Mówiąc o autentycznej kulturze, zdaniem Swieżawskiego, nie do pomyślenia jest rozdźwięk

5 Por. S. Swieżawski, *Chrześcijanin dzisiejszych czasów wg <Gaudium et spes>* [w:] *tenże, Człowiek i tajemnica*, Kraków 1978, s. 132.

6 Por. S. Swieżawski, *Vaticanum II a problemy kultury współczesnej*, [w:] *Istnienie...*, s. 122.

7 S. Swieżawski, *Chrześcijanin dzisiejszych...*, s. 132.

8 Por. S. Swieżawski, *Czy Ewangelia jest kulturotwórcza?*, [w:] *Człowiek...*, s. 74.

między wspomnianymi dwoma sferami: poznania i postępowania. „Zwrócenie się w kierunku tylko jednej z nich doprowadziłoby do wynaturzeń. Radykalne wyakcentowanie intelektu kosztem postępowania rodzi pseudokulturę pięknoduchów i wyobcowuje nas z tego, co stanowi prawdziwy tragizm rzeczywistości, w której wypadło nam żyć. Z drugiej strony zaniedbania w sferze intelektualnej muszą prowadzić do aktywizmu, uśmiercającego na dalszą metę kulturę i do czystego utylitarnego praktycyzmu”<sup>9</sup>. Na analogiczne niebezpieczeństwo zwracał wcześniej uwagę Emmanuel Mounier. Można zatem przypuszczać, że przekonania Swieżawskiego mają swe zakorzenie w koncepcji alienacji Narcyza i Herkulesa, wedle której obie przeciwstawione sobie postawy wyobcowania są konsekwencją wolnego wyboru: Narcyz pozostaje w egocentrycznej izolacji uciekając przed światem, Herkules zaś swoje życie wypełnia obecnością w świecie poprzez różnorakie inicjatywy. Narcyz jest od wewnątrz trawiony przez chorobę pięknoduchów i zatruwa go jego własne spojrzenie na siebie. Herkules jest z zewnątrz trawiony przez własne sukcesy, spala się w ogniu swoich zwycięstw<sup>10</sup>.

W dziedzinie poznawczej Swieżawski wskazuje na kolosalne znaczenie kontemplacji: nadprzyrodzonej, do której dochodzi człowiek przez wiarę oraz przyrodzonej – metafizycznej. Spełnia ona ważną rolę w filozofii uprawianej zawodowo, jak i tej przed naukowej, rozumianej jako refleksja

9 Por. S. Swieżawski, *Kultura a filozofia...*, s. 101-102. Zdaniem Swieżawskiego, autentycznej kulturze może przyjść tu z pomocą klasyczna myśl filozoficzna ożywiająca i aktualizująca pojęcie cnoty – szczególnie poprzez dowartościowanie cnot intelektualnych, zapominanych zwykle na rzecz cnot moralnych. Tamże.

10 Por. E. Mounier, *Co to jest personalizm?*, Warszawa 1960, s. 206-207.

mądrościowa nad całą rzeczywistością<sup>11</sup>. Dzisiaj jednak, mówi Swieżawski, ustępuje ona miejsca nauce: zaborczej i zapatrzonej tylko w swoje niewątpliwe osiągnięcia<sup>12</sup>. W wychowaniu marginalizuje się kontemplacyjne funkcje intelektu: prosty ogląd intelektualny, w którym kształtują się pojęcia, i sąd, w którym zespalamy ze sobą gotowe już pojęcia. Coraz większy nacisk kładzie się na rozumowanie, co powoduje, że dominującą tendencją w naszym życiu staje się racjonalizm, na niekorzyść sprzyjającego kontemplacji intelektualizmu. Opisane zjawisko Swieżawski określa mianem regresu mądrości, która sprzeniewierza się samej sobie i często służy różnym ideologiom, co z kolei jest niekorzystne dla rozwoju autentycznej kultury<sup>13</sup>.

Swieżawski często przestrzega również przed utożsamianiem terminów: „wiedza” i „mądrość”. Nawet ogromna wiedza nie jest jednoznaczna z mądrością. „Dotykamy tu – pisze Swieżawski – ogromnego problemu wychowania i szkolnictwa, gdzie dominuje wyłącznie wiedza. A przecież zdobycie największej nawet wiedzy nie daje jeszcze mądrości. Człowiek staje się mądry nie przez przechodzenie poszczególnych etapów zdobywania wiedzy, lecz przez coraz lepiej rozwiniętą umiejętność refleksji i przez praktykę kontemplacji. Ta cała sfera jest w procesie wychowawczym, charakterystycznym dla naszej cywilizacji, bardzo zaniedbana [...]. Sądzę – kontynuuje – że znajdujemy się u progu nowej epoki w całej naszej

dydaktyce. Nowoczesna szkoła, a także rodzina, będzie musiała zrozumieć, że w formacji młodych równie ważna jak wiedza – a może i ważniejsza od niej – jest mądrość i jej nabywanie”<sup>14</sup>.

Swieżawski wskazuje na głęboki związek pomiędzy kulturą i filozofią. Pisze: „Każdy człowiek – i to bez wyjątku – jest powołany do poszukiwania odpowiedzi na pytania: Kim jestem? Jaki jest cel mojego życia i mojej działalności? Każdy skazany jest na szukanie tych odpowiedzi we własny sposób i w zakresie uzależnionym od poziomu własnego wykształcenia i kultury. Każdy jest więc skazany na filozofię: naukową lub przednaukową. Każdy jest skazany na uprawianie mądrości, bo filozofia jest właśnie owocem mądrości”<sup>15</sup>. Zanik prawdziwej mądrości wywraca porządek moralny i kulturalny człowieka, kładąc się cieniem na jej losy, o czym mogą świadczyć okrucieństwa przekraczające wyobraźnię. Pozbawianie się mądrościowego (filozoficznego) wymiaru osobowości jest zatem przejawem dehumanizacji; bolesnym umniejszaniem człowieczeństwa<sup>16</sup>. Dlatego konieczne jest dowartościowanie mądrości filozoficznej, która ma być niezbędnym czynnikiem formacji umysłowej każdego człowieka<sup>17</sup>.

Poprzez prezentowane tutaj przekonania dotyczące wzajemnych zależności i odniesień kultury i filozofii, Swieżawski nawiązuje do przewodniej myśli Pico della Mirandoli, wedle której to nie jest człowiekiem ten, komu obca jest filozofia pojmowana jako przyrodzona refleksja sapien-

11 Por. S. Swieżawski, *Chrześcijanin dzisiejszych...*, s. 134.

12 Znamienne pozostają w zakreślonym kontekście słowa Swieżawskiego: „Wszystkim uczynom [...] grozi zatrała człowieczeństwa, powolne zagubienie tych właściwości, które są w człowieku najcenniejsze. Zbyt radykalny rozwój uczoneści może bardzo realnie zagrażać człowieczeństwu”. S. Swieżawski, *Alfabet...*, s. 50.

13 S. Swieżawski, *Kultura a filozofia...*, s. 104-106.

14 S. Swieżawski, *Alfabet...*, s. 51.

15 Tamże, s. 34.

16 Por. S. Swieżawski, *Vaticanium II a problemy...*, s. 123.

17 Por. S. Swieżawski, *Kultura a filozofia...*, s. 106-110.

cialna, a której wartość jest nieprzeceniona dla całości kultury<sup>18</sup>.

Praktyczny wymiar działalności kulturowej człowieka znajduje swój wyraz przede wszystkim w stosunkach międzyludzkich. W tym kontekście Swieżawski odwołuje się najczęściej do uzasadnień chrześcijańskich, a tu wskazuje na doniosłą rolę Ewangelii. Nie należy jednak odnosić wrażenia, że Swieżawski prawdziwą kulturę utożsamia jednoznacznie z chrześcijaństwem. Takie przekonanie kłóciłoby się z zasadniczą linią myśli Swieżawskiego, której cechą charakterystyczną jest poszanowanie wolności i pluralizmu, a zakwestionowanie tych wartości równałoby się przekreśleniu całej tradycji zogniskowanej w prezentowanych poglądach. Sam Swieżawski jednoznacznie powie: „Jestem przeciwnikiem tworzenia ideału kultury chrześcijańskiej. Uważam, że musi być wpieryw kultura w ogóle i że ją chrześcijanie mają zapładniać duchem chrześcijańskim, a nie tworzyć drugą kulturę. Jaki jest sens robienia medycyny katolickiej, matematyki katolickiej czy katolickiej gospodarki?”<sup>19</sup>.

Z drugiej strony uniwersalizm, ale także pluralizm kultury musi uszanować, czy wręcz szczególnie docenić, przywołaną już Ewangelię, która centralnym zagadnieniem czyniąc tematykę bliźniego, uczy, że wszyscy ludzie są braćmi i że każdego bez wyjątku należy miłować. Tak rozumiana miłość zobowiązuje do wyjścia ze „skorupy egocentryzmu” i otwarcia się na potrzeby bliźniego, do próby coraz lepszego rozumienia innych, do praktycznej afirmacji ludzkiego pluralizmu w za-

kresie i ludzkiego bytowania, i ludzkich przekonań. To właśnie Ewangelia, akcentuje Swieżawski, jest najlepszą szkołą nabierania umiejętności właściwego współżycia międzyludzkiego w świecie; w świecie, w którym tak często deptane są prawa człowieka<sup>20</sup>.

W sferze kultury szczególnie widać jak myśl chrześcijańska broni całej doczesności, aby wszystkie dziedziny ludzkiego życia były zgodne z wymogami ludzkiej natury i osobowości. Jedną z największych przeszkód jest tu wszelki klimat „duchowej ciasnoty” i „zamkniętego podwórka”. Nic tak nie niszczy prawdziwej kultury jak wszelkie egocentryzmy i zaskorupienia: rasizm, antysemityzm, skrajny nacjonalizm, obrażając godność osoby ludzkiej i deptając prawa człowieka<sup>21</sup>. Są próby uleczenia świata z jego bolączek, co zauważył Swieżawski, poprzez sprawiedliwość. Sam jednak ratunku dla zdehumanizowanego współczesnego świata upatruje w ewangelicznej miłości. „Sprawiedliwość nawet doprowadzona do doskonałości, jest zawsze niewystarczająca; domaga się ona z konieczności uzupełnienia przez miłość”<sup>22</sup>. Często sama sprawiedliwość może okazać się dla człowieka wręcz szczytem niesprawiedliwości<sup>23</sup>. Tym bardziej, że współcześnie świat obraca się w błędnym kręgu niemocy zerwania z niesprawiedliwością i zbrodnią. Świadczą o tym wzmagające się zbrojenia i wojny, niebezpieczeństwa licznych epidemii pomimo postępu technicznego i odkryć naukowych czy choćby przerażające klęski głodu współistniejące z wyrafinowanym zbytkiem

18 Por. S. Swieżawski, *Ustawiać żagle, ze Stefanem Swieżawskim rozmawiają A. Karoń-Ostrowska i Z. Nosowski* [w:] tenże, *Święty Tomasz na nowo odczytany*, Poznań 1995, s. 10.

19 S. Swieżawski, *Alfabet...*, s. 48-49.

20 Por. S. Swieżawski, *Czy Ewangelia jest...*, s. 79.

21 Por. tamże, s. 80.

22 S. Swieżawski, *Vaticanium II a problemy...*, s. 122.

23 S. Swieżawski, *Kultura jako podłoże życia nadprzyrodzonego*, [w:] *Człowiek...*, s. 101.

i ospałym wygodnictwem. Wszystko to wskazuje na fakt, że współżycie ludzkie jest niehumanitarne<sup>24</sup>.

Humanizacja stosunków międzyludzkich miałyby się więc dokonać poprzez miłość chrześcijańską, sięgającą do źródła jakim jest Ewangelia. Z działań tych Swieżawski nie wyklucza jednak niechrześcijan czy ateistów. Nawiązuje tym samym do uniwersalistycznej nauki o *Logosie* Justyna Męczennika, do jego przekonania, że „dobrzy poganie muszą być zbawieni”<sup>25</sup>. „Kto wie – zastanawia się – czy czasami ci, którzy uważają się za niewierzących, a nawet za ateuszy, nie kroczą już drogą, która wiodła św. Pawła do Damaszku? Myślę, że ci wszyscy, którzy zapuszczają się na ścieżki prowadzące do prawdziwej humanizacji stosunków międzyludzkich, i którzy dochodzą do przeświadczenia, że stosunków tych nie można uczynić bardziej ludzkimi inaczej jak tylko osobistym wysiłkiem codziennego heroizmu, ci wkraczają już w sferę prawdziwej miłości”<sup>26</sup>. Przykładem mogą tu być m.in. Sokrates, św. Franciszek z Asyżu, Gandhi czy Ch. de Foucauld, którzy poprzez swoje postawy życiowe urzeczywistniają głębię i moc autentycznej kultury i wskazują najlepszą drogę ku jej uzyskaniu<sup>27</sup>.

### Wychowanie – formowanie osobowości

Mając na uwadze humanizację, w pełnym tego słowa znaczeniu, człowieka czy w ogóle świata, Swieżawski nie zapomina o wysiłku wychowawczym. Zagadnienia z zakresu pedagogiki rozważa oczywiście w kontekście

kultury<sup>28</sup>. Realizacja zadań kulturotwórczych, mających na celu doskonalenie osoby ludzkiej, nie leży jednak w gestii ulepszania czy zmiany struktur. Konieczna jest głęboka zmiana umysłów i sumień, która może dokonać się w procesie wychowawczym, realizowanym z nieugiętą konsekwencją<sup>29</sup>. „Bez gruntownego wychowania człowieka i wdrażania go w wielką umiejętność kontaktów międzyludzkich mowy być nie może o prawdziwej kulturze, podobnie jak jest ona nie do pomyślenia bez rzetelnego i stałego uprawiania mądrości”<sup>30</sup>.

Powołując się na Thomasa More i Erazma z Rotterdamu Swieżawski mówi, że wychowawcy w swoich działaniach powinni wzorować się na rolnikach i hodowcach. Wychowawca ma tak urabiać umysł jak rolnik uprawia ziemię, a ogrodnik hoduje to wszystko, co rośnie w ogrodzie<sup>31</sup>; jest to typowo humanistyczny ideał wychowawczy, znajdujący swe odzwierciedlenie w metaforze: *agri-cultura* – *cultura animi*. Dotykamy tu samych korzeni znaczenia wyrazu kultura<sup>32</sup>, którego etymologiczne znaczenie (z łac. *cultus*) to uprawa, pielęgnacja

28 Kryzysu kultury Swieżawski dopatruje się między innymi w atomizacji kultury oraz w rozpadzie hierarchii wartości – prowadzi to do poczucia braku sensu, co z jednej strony uniemożliwia rozwój metafizyki, a z drugiej jest konsekwencją jej kryzysu. Por. S. Swieżawski, Jak piękno doryckiej kolumny, ze Stefanem Swieżawskim rozmawia A. Karoń-Ostrowska, [w:] tenże, Byt. Zagadnienia metafizyki tomistycznej, wyd. 3, Kraków 1999, s. 8.

29 Por. S. Swieżawski, Kultura jako podłoże..., s. 113.

30 S. Swieżawski, Czy Ewangelia jest..., s. 79.

31 Swieżawski zauważa, że tak rozumiana (uprawiana) kultura wymaga się swoistej ascezy. „Nabywanie kultury ducha przebiega podobnie do etapów w urzeczywistnianiu kultury ogrodniczej: trzeba siać cenne ziarna, ochraniać ich wartość, obcinać i usuwać liczne zbędne przerosty. Tu właśnie ma uzasadnienie asceza, a więc stale towarzysząca nam postawa ułatwiająca wybór większego dobra spośród dóbr nasuwających się nam do wyboru. Nie wyobrażam sobie prawdziwej kultury bez ascezy”. S. Swieżawski, Kultura a..., s. 102.

32 Por. S. Swieżawski, U źródeł nowożytnej etyki, Kraków 1987, s. 31.

24 Por. S. Swieżawski, Czy Ewangelia jest..., s. 81.

25 Por. S. Swieżawski, Dzieje europejskiej filozofii klasycznej, Warszawa-Wrocław 2000, s. 265.

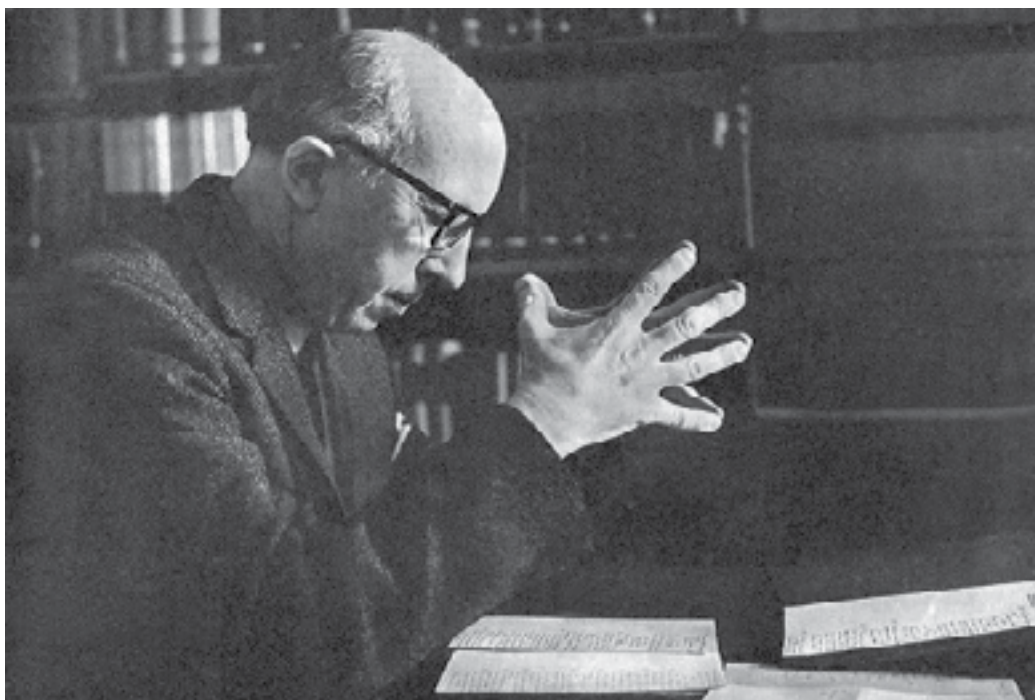
26 S. Swieżawski, Kultura jako podłoże..., s. 100.

27 Por. tamże.

gnowanie, hodowla, ale także wychowywanie, wykształcenie, uszlachetnianie, ogłada, sposób życia. O doskonałości kultury świadczy zaś mądrościowy wymiar osobowości człowieka i to właśnie mądrość winna być priorytetem w wychowaniu<sup>33</sup>. Swieżawski kolejny raz zatem uzmysławia kolosalne znaczenie mądrości w życiu ludzkim, tym razem wskazując na nią jako na element konstytuujący kulturę, która z kolei ma niebagatelny wpływ na losy

wychowania, które ma być formowaniem osobowości człowieka, a nie jedynie samym nauczaniem. Podkreśla też, że wychowanie rozpoczynać się powinno zaraz po urodzeniu. Tym samym docenia i podkreśla wagę wychowania w rodzinie<sup>35</sup>.

Wychowawcze sugestie Erazma sprzed niemal sześciu wieków nic nie straciły na swej aktualności, o czym głęboko przeświadczo-



Źródło: [http://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Stefan\\_Swiezawski\\_Polish\\_philosopher.jpg](http://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Stefan_Swiezawski_Polish_philosopher.jpg)

Profesor Stefan Swieżawski, 1968

fotograf: Tadeusz Rolke

świata. „Jeżeli ludzie nie potrafią się stawać coraz mądrzejsi, wielce zagrożona wydaje się przyszłość świata”<sup>34</sup>.

Swieżawski, analizując humanistyczną pedagogikę Erazma, wskazuje na jej nowatorski charakter; szczególnie w pojmowaniu

ny jest Swieżawski, który pisze: „Trzeba by, przy pomocy wszelkich możliwych środków, ukazywać rodzicom i wychowawcom całą powagę dzieciństwa i ujawniać wyjątkowy wpływ pierwszych lat życia ludzkiego nie tylko na fizyczny rozwój człowieka, ale także na kształtowanie się jego osobowości”<sup>36</sup>.

<sup>33</sup> Por. S. Swieżawski, *Vaticanum II a problemy...*, s. 123.

<sup>34</sup> Tamże, s. 122.

<sup>35</sup> Por. S. Swieżawski, *U źródeł...*, s. 32.

<sup>36</sup> S. Swieżawski, *Kultura jako podłoże...*, s. 114.

Wysiłek wychowawczy powinien być skupiony na pierwszych etapach życia dziecka (sześć pierwszych lat), szczególnie w zakresie dobrych stosunków ze wszystkimi ludźmi, których spotyka w życiu. **Już małe dziecko powinno być uczone wartości moralnych, w myśl których liczy się po prostu człowiek.** Nie mniej ważnym zagadnieniem, odnoszącym się do wspomnianego etapu życia dziecka, jest wszystko to, co ukrywa się w sformułowaniu „okres filozoficzny”. Wtedy dziecko zdumiewa się, dziwi, kontempluje, stawia dociekliwe, często kłopotliwe pytania – są to przejawy odkrywania rzeczywistości otaczającego go świata. Jeśli zaniedba się sztukę duchowego skupienia i umiejętność dziecięcej refleksji, uniemożliwiając ich rozwój, to doprowadzi się do zagubienia bezcennych skarbów (najbardziej zdumiewających uzdolnień) – i to bez możliwości ich odzyskania. Chodzi tutaj o najpiękniejsze przymioty dzieciństwa: czystość oka, uśmiech, spojrzenie pełne zachwyty, prostotę. Okres filozoficzny poprzedza i przygotowuje właściwy grunt pod tak zwany „okres racjonalny” (rozpoczynający się około ósmego roku życia), który cechuje się rozwojem uzdolnień logicznych i sprawności rozumowych. Zbytne jego wyakcentowanie, przy jednoczesnym banalizowaniu „okresu filozoficznego”, może skutkować pozostaniem człowieka jedynie na płaszczyźnie aktywizmu, produkcji i konsumpcji<sup>37</sup>.

Doniosłym zagadnieniem (także w odniesieniu do wychowania) w ramach kultury masowej, jest rozwój świata mediów, a co za tym idzie, możliwości oddziaływania przez

37 Por. tamże, s. 113-115.

nie. Jak każde narzędzie, także media mogą być wykorzystane w szlachetnych celach, jak również mogą przynieść katastrofalne wręcz skutki<sup>38</sup>. Media zatem, jako nurt kultury masowej, są w stanie zdecydowanie przyczynić się do upowszechniania kultury bądź do jej spłykania. Wszystko zależy, zdaniem Swieżawskiego, od wychowania. „Kultura masowa nabierze znamion prawdziwej kultury, jeżeli całe wychowanie – od dziecka – będzie nastawione na urabianie kultury osobowości, jeżeli coraz większa ilość ludzi będzie myślała samodzielnie, jeżeli każdy człowiek, a nie tylko jakaś elita wybrańców, będzie mógł naprawdę podziwiać – w jakimś przynajmniej stopniu – otaczającą go rzeczywistość, być *contemplator universi*, jeżeli każdy wreszcie będzie poznawał i kochał jak osoba, a nie bierny pionek, naśladowujący modę i bezmyślnie poddający się dominującym tendencjom”<sup>39</sup>.

Swieżawski wyraża przekonanie, że wychowanie pod kątem konsumpcyjno-produkcyjnym, wyzute z wymiaru mądrościowego, zamyka również człowieka na wartości ewangeliczne, które cechuje dziecięca prostota, a co za tym idzie uniwersalność, poprzez fakt, że mogą być one dostępne wszystkim ludziom<sup>40</sup>. „Nie ma mowy – powiada Swieżawski – o otwartości na problem Boga i o gotowości przyjęcia z całym przekonaniem »dobrej nowiny« ewangelicznej tam, gdzie martwa jest mądrość i gdzie zanika dziecięca zdolność do zachwyty nad tym, co jest tego zachwyty

38 Por. S. Swieżawski, Czy Ewangelia jest..., s. 75.

39 Tamże.

40 Por. S. Swieżawski, Vaticanum II a problemy..., s. 123.



warte<sup>41</sup>. Wyłania się więc tutaj konkretne zadanie dla Kościoła, które sprowadza się do ewangelizacji poprzez usprawnienia intelektualne i moralne. Jej wyrazem ma być służba światu, zgodna z dobrem człowieka, we wszystkich jego dziedzinach życia. Chrześcijaństwo nie mogą tych dziedzin dublować, nie mają tworzyć ich „chrześcijańskich i sakralizowanych odpowiedników”. Szansa realizacji tak określonych zadań, jak podkreśla Swieżawski, jest duża, ponieważ Kościół posiada odpowiednie ku temu środki wychowawcze. Tym bardziej, że w swoim programie wychowawczym, a zwłaszcza we właściwy sposób urzeczywistnionej katechizacji, poważnie traktuje dziecko. Odpowiednie wykorzystanie jego „okresu filozoficznego” skutkowałoby w późniejszym życiu przewagą intelektu nad rozumem, mądrości nad wiedzą. Dokonująca się w ten sposób neutralizacja racjonalizmu i scjentyzmu – tak znamienne charakteryzujących naszą kulturę śródziemnomorsko-atlantyczną – stwarzałyby z kolei możliwości szerszego rozwoju nadprzyrodzonej kontemplacji, bez której w ogóle nie może zaistnieć prawdziwa kultura<sup>42</sup>.

Opisując kulturę masową, Swieżawski nie zapomina o jej wymiarze elitarnym; stwierdza wręcz, że „kultura jest zarazem elitarna i masowa”<sup>43</sup>. W przekonaniu tym nie rości sobie jednak prawa do wartościowania którejkolwiek. Stawia za to konkretne zadania. „Wszędzie, a zwłaszcza w środowiskach stu-

denckich – cały nasz wysiłek wychowawczy powinien iść w kierunku, aby młodzi myśleli. Niech myślą nawet błędnie, aby tylko myśleli autentycznie. Cała nasza pomoc winna iść – konkluduje Swieżawski – w kierunku pogłębienia: *duc in altum*”<sup>44</sup>.

Przeciwwagi do imponująco rozwijającej się cywilizacji technicznej, marginalizującej zagadnienie *cultus animi*, Swieżawski poszukuje głównie w kulturze humanistycznej, której zdobycie miałyby gwarantować studia uniwersyteckie<sup>45</sup>. Ogląd obecnej rzeczywistości uniwersyteckiej wyraźnie odślania jednak głęboki problem: uniwersytety będące niegdyś głównymi ogniskami tworzenia kultury także przeżywają kryzys, analogicznie do całej współczesnej kultury w ogóle – ocenia Swieżawski. A w czasach utylitaryzmu, praktycyzmu i technokracji, uniwersytet powinien pozostać wierny swemu ideałowi *universitas*. Nie zawsze bowiem pójscie po linii popularnych i rzekomo postępowych tendencji jest prawdziwie twórcze. Nieraz refleksja, hamulec, znalezienie właściwego drogowskazu jest obowiązkiem wobec ludzi, za których los i rozwój jest się odpowiedzialnym<sup>46</sup>. Zasadnicze pytanie, jakie wyłania się z powyższych uwag, dotyczy opinii Swieżawskiego na temat istoty uniwersytetu i zadań jakie obecnie przed nim stoją<sup>47</sup>.

44 S. Swieżawski, *Chrześcijańskie dzisiejsze...*, s. 135.

45 S. Swieżawski, *Czy studia uniwersyteckie umożliwiają zdobycie kultury humanistycznej?*, „Znak” 1962, XIV, nr 10, s. 1452.

46 Por. S. Swieżawski, *Swoistość uniwersytetów wyznaniowych* [w:] *Człowiek...*, s. 162.

47 Pisząc: „zadania jakie przed nami stoją”, mamy na myśli sugestie Swieżawskiego generalnie odnoszące się do sytuacji z drugiej połowy XX wieku. Tamte czasy jednak nie są na tyle odległe, ani tamte problemy na tyle inne od

Swieżawski przeciwstawia się wizji uniwersytetu służącego jedynie realizacji potrzeb zawodowych, gdzie wychowanie praktyczne staje się zasadniczym celem. Uniwersytet powinien stwarzać takie warunki, które umożliwiałyby studentom zdobycie ogólnej kultury intelektualnej w obranej przez niego, nieraz nawet bardzo wąskiej, specjalności. Owa kultura zaś stanie się w pełni humanistyczną, jeżeli będzie się wspierała na autentycznie uniwersalistycznej i obiektywnej postawie wobec całej rzeczywistości i na głębokim szacunku dla każdej rzetelnej wartości<sup>48</sup>. O powadze i wielkości uniwersytetu decydować więc powinno autentyczne poszukiwanie prawdy oraz urzeczywistnianie wspólnotowego charakteru.

Uniwersytet, podkreśla Swieżawski, nie może służyć celom propagandowym czy ideologicznym, co byłoby jednoznaczne z gubieniem wartości najwyższej, o którą chodzi na uniwersytecie, a którą jest prawda. Działania zaś, mające na celu poszukiwanie owej prawdy, powinny być realizowane w odpowiedniej atmosferze, gdzie poważnie będzie traktować się każdego człowieka i jego problemy. Konieczne jest stworzenie wspólnoty, co wynika z samej nazwy, bo *universitas* to nie tylko *universitas studiorum*, ale również *universitas studentium*. Wspólnota ta winna obejmować więc wszystkich, którzy oddają się studiom. Wszystkich winna traktować na równi – bo wszyscy mają jednakowe prawo do poszukiwania prawdy. Tak pojęty uniwersytet zakłada pluralizm, demokrację, rozwiązywanie konfliktów poprzez dialog, przez argumentację, w duchu

dzisiejszych, by owe przywoływane sugestie zupełnie się zdezaktualizowały.

48 Por. S. Swieżawski, Czy studia..., s. 1452-1453.

wzajemnego poszanowania; jednocześnie powinien kształcić te postawy i ten styl życia, który siłą rzeczy wykraczał będzie poza mury uniwersytetu. W tym sensie będzie można stwierdzić, że uniwersytet kształtuje całe życie, że jest wzorcem życia<sup>49</sup>.

Swieżawski świadom dokonujących się przemian kulturowych, stoi na stanowisku wierności uniwersytetu jego wartościowym tradycyjnym ideałom, które powinny pozostawać w związku z rzetelnym postępowaniem. Taka symbioza przyczyniałaby się nie tylko do owocności samych studiów (poprzez ciągłość w pracach naukowo-badawczych), ale w szerszej perspektywie byłaby czynnikiem krzewienia kultury humanistycznej<sup>50</sup>. Naturą uniwersytetu jest, czy raczej powinno być, wskazywanie na „najgłębsze źródła kultury”. Przesławianie akcentów z teorii na praktykę, z nauki na technikę, z prawdy na użyteczność prowadzi, zdaniem Swieżawskiego, do zaniku właściwej koncepcji uniwersytetu, co jest jednoznaczne z uleganiem modzie i schlebianiem kulturze produkcyjno-konsumpcyjnej. Zatem jeżeli uniwersytet ma pozostać w istocie swojej uniwersyteciem, to musi być wierny swoim zadaniom w trzech podstawowych dziedzinach: uprawy nauki, tworzenia kultury, wychowania<sup>51</sup>.

By uniwersytet mógł swobodnie realizować swoje cele, konieczne jest docenienie ścisłego kontaktu wytrawnych uczonych z często krytycznymi, ale jednocześnie twórczymi umy-

49 S. Swieżawski, Absolutność prawdy i wielość poglądów, ze Stefanem Swieżawskim rozmawia K. Wóycicki, „Więź” 1984, 27, nr 2-3, s. 3-6.

50 Por. S. Swieżawski, Czy studia..., s. 1470.

51 Por. S. Swieżawski, Swoistość uniwersytetów..., s. 162-166.

słami ludzi młodych<sup>52</sup>. Czymś niekorzystnym byłoby zapomnienie o uniwersalności uniwersytetu, objawiającej się przede wszystkim w interdyscyplinarnych kontaktach, *human relations*. Twórcze pojmowanie nauki wyraża się, zdaniem Swieżawskiego, nie tylko w sferze poznawczej, ale i moralnej. Akcentowane wspólnie rozumowanie i pamięć, ale także ogład i osąd jako sprawności intelektualne, powinny być kultywowane w ramach poczynań uniwersyteckich. Jeżeli wspomnimy jeszcze, postępując za Swieżawskim, o usprawnieniach moralnych niezbędnych w pracy naukowej takich jak: wytrwałość, dokładność czy choćby sprawiedliwość w stosunku do dorobku naukowego innych, zauważymy, że owa praca naukowa, wymagająca tego typu sprawności, usprawnia więc nie tylko intelekt, ale i wolę, kładąc w ten sposób podwaliny pod pełną kulturę, realizując ów *cultus animi* w obu jego wymiarach, zarówno intelektualnym jak i woliwnym. W ten sposób tworzy uniwersytet kulturę u samych jej źródeł: w osobie ludzkiej. Wszystkie działania tak funkcjonującego uniwersytetu, poprzez pracę naukową i dydaktyczną oraz przez funkcję kulturotwórczą tej pracy, mają charakter wychowawczy w aspekcie społecznym i nade wszystko indywidualnym, poprzez kształcenie osobowości<sup>53</sup>.

52 W zarysowanym kontekście pojawia się określenie „podwójnych płuc” uniwersytetu, gdzie Swieżawski wskazuje na wykład i seminarium jako na dwie podstawowe instytucje wyższej uczelni mające zapewnić studiującym zdobycie zasadniczych wartości kulturowych. Zastrzega przy tym, że prowadzący – czy to wykład czy seminarium, które zyskuje jednocześnie coraz większe znaczenie – winien porzucić wszelkie pozory choćby najwyższej klasy aktora i kaznodziei, i stać się rozmówcą i komentatorem. Chodzi przede wszystkim o to, by uczestnicy myśleli samodzielnie. Por. S. Swieżawski (1962), *Czy studia...*, s. 1453, 1460.

53 Por. S. Swieżawski, *Swoistość uniwersytetów...*, s. 162-167. Swieżawski będąc zadowolonym z przesunięcia akcentów z wykładu na seminarium i komplementując drugą ze wspomnianych form pracy na uniwersy-

Kryzys uniwersytetu, który jest przejawem współczesnej kultury w ogóle, o czym pisze Swieżawski, zdają się wzajemnie konstytuować. Ale kondycja kultury i szeroko pojęte procesy wychowawcze generalnie są ze sobą wewnątrznie powiązane. I choć obie płaszczyzny wzajemnie się warunkują, to Swieżawski szans wyjścia z kryzysu dopatruje się w studiach uniwersyteckich czy generalnie w wychowaniu. „W pełni rozwijające się studium uniwersyteckie może wnieść bardzo wiele w dzieło ugruntowania w społeczeństwie podwalin prawdziwej kultury. Usiłując wprowadzić wszędzie rzetelność myśli i odpowiedzialność za wyrażające je słowa walczymy najskuteczniej z zalewem tandety, która wkrada się nawet w najbardziej powabnie i nowocześnie urządzony *nowy, wspaniały świat*”<sup>54</sup>.

\* \* \*

Kultura według Swieżawskiego to *cultus animi* – uprawa ducha, co należy rozumieć jako prawidłowy i pełny rozwój intelektu i woli człowieka. Tak więc bardziej mądrość niż wiedza w poznaniu oraz miłość w postępowaniu mają cechować wszystkie stosunki międzyludzkie. „W tym świetle prawdziwie kulturalnym jest człowiek mądry i umiejący kochać, nawet gdyby nie mógł produkować i konsumować żadnych dóbr kulturalnych”<sup>55</sup>. Czynnikiem konstytuującym tę kulturę, według

tecie pisze: „Żywe i twórcze seminarium jest znakomitą wspólnotą działającą wychowawczo, jest tym środowiskiem, którym doskonale możemy kształtować umiejętność kontaktów międzyludzkich, wyzbywać się kompleksów i przerostów egocentryzmu, nabywać zdolności rozumienia drugiego człowieka, zdolności dyskusowania, a nie monologizowania, uświadamiać sobie praktycznie wielorakość ludzkich postaw i poglądów”. Tamże, s. 169.

54 S. Swieżawski, *Czy studia...*, s. 1470.

55 S. Swieżawski, *Chrześcijanin dzisiejszych...*, s. 132.

Swieżawskiego, są: filozofia uprawiana w sferze mądrości<sup>56</sup> oraz Ewangelia, zgodnie z którą powinien reagować człowiek pozostający w centrum różnych napięć jakie cechują współczesny świat<sup>57</sup>.

Kluczowe dla tak rozumianej kultury (wręcz ją warunkujące) pozostają działania wychowawcze, gdzie „trzeba zrobić wszystko, aby mogła w człowieku rozwijać się mądrość”<sup>58</sup>. Owo wychowanie powinno rozpoczynać się już od wczesnego dzieciństwa. Później niebagatelną rolę mają do spełnienia uniwersytety; wszystko w myśl zasady, że „praca naukowa to nie tylko sprawa poznawcza, ale i moralna”<sup>59</sup>. Swieżawski z wychowaniem, mającym, jak wykazuje, ogromne walory kulturotwórcze, wiąże swoje nadzieje na humanizację współczesnego świata. Jest świadom obecnie występujących kryzysów, szczególnie w kulturze, która ulegając modom, staje się produkcyjno-konsumpcyjna – i tu dostrzega największe zagrożenia. Antidotum do przezwyciężenia istniejącego kryzysu poszukuje w odwadze myślenia, dlatego nie obawia się, jak to nazywa, „fermentu myślowego”. „Nie należy się bać krytycyzmu, dążeń postępowych, rewolucyjnych, nawet herezji. Człowiek musi mieć prawo do błędu; a zresztą czyż błąd jest zawsze tam, gdzie go upatrujemy?”<sup>60</sup>.

56 Por. S. Swieżawski, *Filozofia a problemy...*, s. 106-106.

57 Por. S. Swieżawski, *Chrześcijanin dzisiejszych...*, s. 138.

58 S. Swieżawski, *Odrodzenie religijne – między teokracją a New Age*, ze Stefanem Swieżawskim rozmawiają K. Tarnowski i S. Wilkanowicz, „Znak” 1992, 44, nr 10, s. 70.

59 S. Swieżawski, *Swoistość uniwersytetów...*, s. 166.

60 S. Swieżawski, *Chrześcijanin dzisiejszych...*, s. 135.

## Krzysztof Kamiński

Lodz, Poland

signum18@op.pl

Keywords: culture, upbringing, humanism, Christianity

### Without education, a real culture will not survive - Reflections (on works) of Stefan Swieżawski

#### Abstract

Stefan Swieżawski, as a philosophy historian and Christian specialist in humanities, lays great stress on the two particular issues: culture and upbringing. In terms of culture he puts emphasis on the man's development – the cultivation of man's spiritual powers: intellect and will. The culture understood as the cultivation of human spirit (*cultus animi*), appeals to such values as wisdom and love, and in a broader perspective exceeds the consumerist-productive dimension: only the wise and being-able-to-love man is truly cultured, even if they could not produce and consume any cultural achievements. Swieżawski makes many pedagogical remarks. He perceives upbringing as a fundamental culture-creative factor, and in a wider perspective as an element humanizing the contemporary world. The upbringing, according to Swieżawski, is supposed to be accomplished unwaveringly, since early childhood. Afterwards, it is the universities that matter greatly. In the context of the deliberations it is the courage of genuine thinking that is a chief asset.

Krzysztof Kamiński, PhD, The Pedagogical Academy in Lodz, Department of Pedagogy. Author of “Stefan Swieżawski's Christian Humanism” ([www.leksem.pl](http://www.leksem.pl)).